



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

# **Demokratyczny Audyt Polski 2: Demokracja wyborcza w Polsce lat 2014-15**

**Redakcja:**

**Radosław Markowski**

**Konfederacja Lewiatan**

**& Centrum Studiów nad Demokracją, Uniwersytet SWPS**

**Demokratyczny Audyt Polski, 2:  
Demokracja wyborcza w Polsce 2014-2015**

**Redakcja:**

prof. dr hab. Radosław Markowski

Recenzja naukowa:

prof. dr hab. Jacek Wasilewski

**Autorzy:**

Mikołaj Czeźnik

Agnieszka Kwiatkowska

Igor Lyubashenko

Radosław Markowski

Ben Stanley

Michał Wenzel

Marta Żerkowska-Balas

**Wydawca:**

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa

[www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl)

Infolinia Obywatelska 800 676 676

© Copyright by Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich  
Warszawa 2017

**ISBN 978-83-65029-36-2**

Oddano do składu w grudniu 2017 r.

Podpisano do druku w grudniu 2017 r.

Nakład: 1000 egz.

**Projekt okładki:**  RZECZYOBRAZKOWE

**Projekt, opracowanie DTP, korekta, druk i oprawa:**

*Argrafpol* Agnieszka Blicharz-Krupińska

ul. Czarnieckiego 1, 53-650 Wrocław

tel. 507 096 545; mail: [argrapol@argrapol.pl](mailto:argrapol@argrapol.pl)

# Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	5
<i>Radosław Markowski</i>	
<b>Rozdział 1. Wyniki wyborów i uwarunkowania procesu politycznego</b> .....	9
<i>Igor Lyubashenko</i>	
<b>Rozdział 2. Uczestnictwo wyborcze w 2014 i 2015 roku</b> .....	27
<i>Mikołaj Cześniak &amp; Agnieszka Kwiatkowska</i>	
<b>Rozdział 3. Równość głosu a struktura parlamentu</b> .....	49
<i>Agnieszka Kwiatkowska</i>	
<b>Rozdział 4. Systemy przekonań politycznych i ich istotność dla demokracji</b> .....	75
<i>Radosław Markowski &amp; Ben Stanley</i>	
<b>Rozdział 5. Polityczna alienacja i poczucie sprawstwa</b> .....	91
<i>Ben Stanley</i>	
<b>Rozdział 6. Chwiejność wyborcza Polaków</b> .....	105
<i>Radosław Markowski &amp; Agnieszka Kwiatkowska</i>	
<b>Rozdział 7. Media a wybory</b> .....	119
<i>Michał Wenzel</i>	
<b>Rozdział 8. Związki obywateli z partiami politycznymi</b> .....	135
<i>Radosław Markowski &amp; Marta Żerkowska-Balas</i>	
<b>Rozdział 9. Stabilność ideologiczna polskich elektoratów</b> .....	153
<i>Agnieszka Kwiatkowska &amp; Radosław Markowski</i>	
<b>Rozdział 10. Wybory a kwestie ekonomiczne</b> .....	169
<i>Marta Żerkowska-Balas</i>	
<b>Rozdział 11. Stosunek Polaków do demokracji w latach 2011-2015</b> .....	187
<i>Radosław Markowski</i>	
<b>Rozdział 12. Wybory samorządowe 2014</b> .....	211
<i>Igor Lyubashenko</i>	
<b>Zakończenie</b> .....	223
<i>Radosław Markowski</i>	

# Rozdział 2.

## Uczestnictwo wyborcze w 2014 i 2015 roku

Mikołaj Czeźnik, Agnieszka Kwiatkowska

W tej części Demokratycznego Audytu Polski, który jest poświęcony wyborom przeprowadzonym w Polsce w 2014 i 2015 roku, zajmujemy się kwestią uczestnictwa wyborczego. W pierwszej części przypominamy główne powody, dla których przedsięwzięcia takie jak DAP powinny zajmować się kwestią aktywności wyborczej obywateli, a także wyjaśniamy, dlaczego jest ona tak ważna dla demokracji. W drugiej części omawiamy uczestnictwo wyborcze w polskich wyborach (do Parlamentu Europejskiego, samorządowych, prezydenckich i parlamentarnych) w 2014 i 2015 roku. Chcemy odpowiedzieć na pytanie: jakie były główne jego przyczyny, korelaty i skutki. Robimy to w perspektywie porównawczej, zastanawiając się, na ile sytuacja w latach 2014-2015 była podobna, a na ile różna od prawidłowości dostrzeganych wcześniej.

### **Znaczenie uczestnictwa wyborczego w demokracji**

Ustrój demokratyczny nie może efektywnie funkcjonować bez zaangażowania obywateli, a forma i zakres, w jakim jej członkowie uczestniczą we wspólnotowych procedurach, jest dla demokratycznej wspólnoty politycznej sprawą kluczową. Współczesne, duże demokracje zapewniają właściwie tylko jeden ogólnodostępny sposób angażowania się w sprawy wspólnoty politycznej, a mianowicie możliwość wybierania przedstawicieli w powszechnych głosowaniach. Ten tryb uczestniczenia w polityce jest przez wielu uważany za wysoce niewystarczający (por. Dahl 1995). Jednak niewielu ośmiela się atakować instytucję wolnych wyborów, która we współczesnym świecie jest uznawana za najistotniejszą demokratyczną procedurę.

Wybory pełnią w systemie demokratycznym różne funkcje (por. Raciborski 2003; Antoszewski 2004). Cztery z nich mają podstawowe znaczenie. Po pierwsze, wybory są procedurą wyłaniania rządu – obywatele bądź bezpośrednio wskazują szefa rządu (np. Izrael, USA), bądź wybierają przedstawi-

cieli, którzy następnie decydują o składzie egzekutywy. Po drugie, wybory są procedurą służącą agregacji interesów, to poprzez proces wyborczy rozpoznawane i artykułowane są preferencje polityczne obywateli. Po trzecie, wybory są procedurą rozliczania: współzawodniczący ze sobą kandydaci lub partie są rozliczani: rządzący ze swych obietnic i ich realizacji, przegrani ze swej postawy i działalności w ławach opozycji. Po czwarte, wybory są w końcu procedurą uprawomocnienia – poprzez uczestnictwo w wyborach obywatele legitymizują system demokratyczny.

Jednak przede wszystkim uczestnictwo wyborcze ma fundamentalne znaczenie dla jednej z podstawowych wartości demokracji – dla równości (por. Lijphart 1997); najważniejszą cechą systemu demokratycznego powinno być równe uczestnictwo obywateli w polityce. Jest ono tak istotne, ponieważ przekłada się na równość politycznego wpływu. Równy polityczny wpływ powinien z kolei zapewniać równość w pozostałych sferach ludzkiego życia, zapobiegać dyskryminacji i redukować społeczne nierówności. Jednakże demokratyczna praktyka nie zawsze jest zgodna z owym normatywnym ideałem (por. Lijphart 1997). Empiryczne analizy dowodzą, że nie w każdym przypadku współczesne systemy demokratyczne zapewniają równość uczestnictwa obywateli. Liczne badania nad uczestnictwem wyborczym jednoznacznie wskazują, że w tej procedurze zdecydowanie częściej biorą udział obywatele z górnych warstw struktury społecznej, rzadziej głosują przedstawiciele warstw niższych, upośledzonych.

Brak równości, jakiego doświadczają (przynajmniej niektóre) współczesne demokracje, jest dla systemu politycznego sporym wyzwaniem, a czasami zagrożeniem. Nierówna partycypacja prowadzi do nierównej reprezentacji, a przez to do nieproporcjonalnego wpływu politycznego. W takich przypadkach zasada równości jest naruszana podwójnie – brak równości w kierowaniu państwem i sprawami wspólnoty prowadzi do braku równości w korzystaniu z dystrybuowanych przez państwo dóbr. Interesy biernych wyborczo grup społeczeństwa nie są agregowane, gdy tymczasem aktywne wyborczo grupy społeczne wpływają na kształt polityk państwowych, które uwzględniają ich preferencje i interesy.

Analizy empiryczne przekonują, że w Polsce istotne związki między głosowaniem i strukturą społeczną istnieją i są względnie stałe (por. Cześnik 2011). Uczestnictwo wyborcze okazuje się najmocniej związane z płcią, wiekiem, wykształceniem i częstotliwością praktyk religijnych. Wpływ dochodu, miejsca zamieszkania i statusu zawodowego jest mniejszy, choć



nie można go uznać za nieistotny. Znaczenie ma też region zamieszkania. Co ważne, dane z poszczególnych lat ukazują obraz zaskakująco podobny; wpływ omawianych zmiennych jest za każdym razem zbliżony. To uprawnia do twierdzenia, że mamy w Polsce do czynienia ze stabilnością rozmieszczenia uczestnictwa wyborczego w strukturze społecznej. Oczywiście istnieją pewne różnice między typami wyborów lub poszczególnymi elekcjami, ale mają one raczej drugorzędne znaczenie. Warto ponadto dodać, że otrzymywane w Polsce wyniki wskazują na duże podobieństwo odnotowanych w Polsce wzorów rozmieszczenia uczestnictwa wyborczego w strukturze społecznej do wzorów obserwowanych w społeczeństwach Europy Zachodniej (por. Franklin 2004).

System, w którym w opisany sposób gwałcona jest jedna z najważniejszych wartości demokracji – równość, może być postrzegany jako niesprawiedliwy i nieuczciwy. To może podmywać prawomocność systemu i prowadzić do prób jego obalenia: wyłączeni z demokratycznej wspólnoty obywatele nie legitymizują bowiem istniejącego ustroju. Brak legitymizacji może być zarówno przyczyną, jak i skutkiem nierówności uczestnictwa obywateli w demokratycznej wspólnotie. Złożoność obu zjawisk powoduje, że rozstrzygnięcie o przyczynowości – w tym przypadku – jest bardzo trudne.

Podniesienie poziomu faktycznego uczestnictwa obywatelskiego powinno być jednym z ważniejszych wyzwań dla współczesnych demokracji – zwłaszcza takich jak polska – w których frekwencja wyborcza w wyborach parlamentarnych sięga zazwyczaj 50 procent. Powszechne prawo wyborcze nie jest rozwiązaniem wystarczającym dla zapewnienia faktycznej równości obywateli. Zmiany można dokonać reformując instytucje, szczególnie te, które prowokują absencję wyborczą. Postuluje się więc wprowadzanie sprzyjających partycypacji wyborczej rozwiązań instytucjonalnych: łatwiejszych procedur głosowania (w tym przez pośrednika, elektronicznie, za pośrednictwem tradycyjnej poczty), głosowania w dni wolne od pracy – rozszerzonego na pełne weekendy, proporcjonalnych formuł wyborczych, relatywnie rzadkich wyborów, a w końcu najskuteczniejszej metody zwiększenia uczestnictwa wyborczego – obowiązku głosowania.

W badaniach nad zachowaniami wyborczymi zwykło się wyróżniać trzy grupy cech różnicujących aktywnych i biernych wyborców (por. Franklin 1996), tworzących wzory uczestnictwa wyborczego. Pierwsza z tych grup to motywacje instrumentalne, związane z postrzeganym wpływem

jednostkowego zachowania wyborczego na wynik głosowania. Druga to skłonności bądź dyspozycje do bycia mobilizowanym przez zbiorowych aktorów życia politycznego. Trzecia to posiadane przez jednostkę zasoby. Każda z nich jest w jakiś sposób związana ze strukturą społeczną i istniejącymi w ludzkich zbiorowościach podziałami strukturalnymi. Nic dziwnego zatem, że wszelkie próby tłumaczenia fenomenu partycypacji wyborczej muszą uwzględniać strukturalne korelaty tego zjawiska.

Wzory uczestnictwa wyborczego nie są niezmiennie. Wiemy, iż podlegają one zmianom powodowanym przemianami cywilizacyjnymi i kulturowymi (procesy modernizacyjne i wymuszone przez nie rewolucje w sferze obyczajów, polityki), a także reformami instytucjonalnymi (rozszerzanie praw wyborczych na nowe grupy społeczne – na przykład przyznanie praw wyborczych kobietom czy ludności czarnoskórej w Stanach Zjednoczonych). Dlatego tak istotne jest badanie frekwencji wyborczej w perspektywie diachronicznej.

Zmianie podlegają też zachowania wyborcze konkretnych obywateli. Ważnym ustaleniem analiz empirycznych dotyczących tychże zachowań jest stwierdzenie ich (czasami znacznej) niestabilności. Okazuje się (por. Cześniak, Grzelak, Kotnarowski 2011), że zwłaszcza Polacy są niesłychanie – jeśli idzie o zachowania wyborcze – niestabilni. Swe zachowania między wyborami zmienia znacznie więcej obywateli niż w innych demokracjach: wielu przechodzi od głosowania do absencji (lub vice versa), wielu zmienia partyjne preferencje. Dane Polskiego Generalnego Studium Wyborczego (PGSW) dobitnie to pokazują, jesteśmy jednym z najbardziej niestabilnych wyborczo krajów świata. Ma to oczywiście pośredni wpływ na jakość demokracji, utrudniając polityczną reprezentację, rozliczalność i responsywność partii politycznych wobec obywateli.

Analizy uczestnictwa wyborczego dotyczą dwóch zagadnień. Po pierwsze, bada się poziom uczestnictwa w systemie; w przypadku tych badań chodzi o znalezienie czynników, które powodują, że w danym systemie uczestnictwo jest na niższym (lub wyższym) niż w innych systemach poziomie. Po drugie, bada się charakter uczestnictwa w systemie (to, kim są głosujący, a kim niegłosujący); w przypadku przeprowadzonych badań chodzi o wskazanie czynników, które powodują, że jedni obywatele uczestniczą w wyborach, a inni się od tego powstrzymują. By uzyskać odpowiedź na każde ze stawianych pytań, konieczne jest przyjęcie odmiennej perspektywy badawczej. Badania nad poziomem uczestnictwa wymagają przyjęcia



perspektywy makro, podczas gdy badania nad charakterem uczestnictwa wyborczego obligują do przyjęcia perspektywy mikro. Oczywiście systemy mogą się różnić zarówno pod względem poziomu uczestnictwa, jak i jego charakteru.

## **Uczestnictwo wyborcze w Polsce w 2014 i 2015 roku**

Przyjęty w Polsce porządek prawno-instytucjonalny przewiduje, podobnie jak konstytucje zdecydowanej większości krajów europejskich, dwie podstawowe formy uczestniczenia obywateli w procesie zbiorowego podejmowania decyzji: wybory powszechne i referenda. Głównie poprzez udział w nich polski obywatel ma szansę wpływać na kształt i działanie politycznej wspólnoty, w której żyje. Jednocześnie tylko taki udział jest w stanie demokratyczne instytucje owej wspólnoty legitymizować i upromocnić.

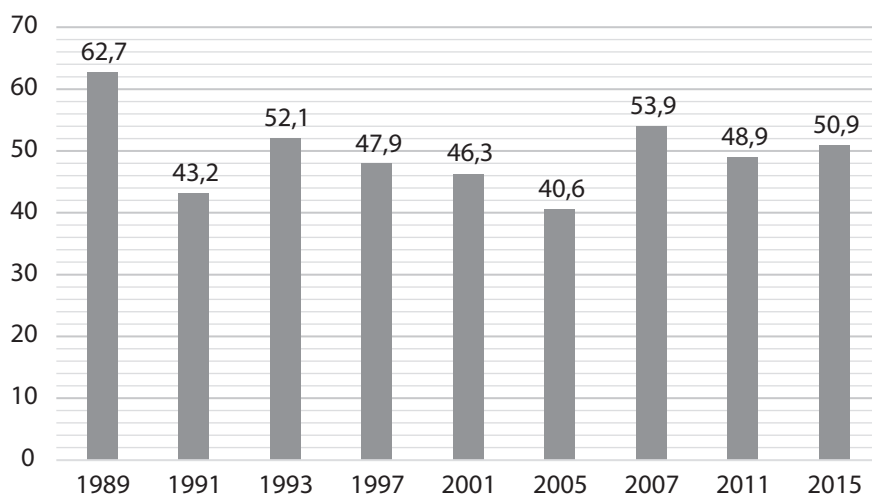
W Polsce poziom frekwencji wyborczej jest niski, empirycznych dowodów na prawdziwość tego twierdzenia dostarcza bogata literatura przedmiotu (por. Cześniak 2007). Ten fakt ma – jak twierdzi wielu – negatywny wpływ na jakość i funkcjonowanie systemu demokratycznego. Obserwatorzy polskiej demokracji, podając argumenty przytaczane przez badaczy zachodnich (por. Lijphart 1997), piszą o zagrożeniach związanych z wyłączeniem z procesu zbiorowego podejmowania decyzji dużej części wspólnoty politycznej. W niskiej partycypacji doszukują się źródeł kryzysu polskiego ustroju politycznego. Myśl ta doskonale wpisuje się w ogólny ton debaty o polskiej demokracji, która po ćwierćwieczu funkcjonowania jest często oceniana krytycznie (choć my przekonujemy, że ogólna ocena tego okresu nie musi być tak jednoznaczna).

Frekwencja wyborcza w latach 2014-2015 nie różniła się zasadniczo od tego, co odnotowywano wcześniej. We wszystkich czterech typach przeprowadzonych w tych dwóch latach wyborów (do Parlamentu Europejskiego, samorządowych, prezydenckich i parlamentarnych) zarejestrowane poziomy uczestnictwa wyborczego były takie same lub bardzo podobne do wyników w całym okresie transformacji. Jediną znaczniejszą różnicą w stosunku do poprzedniego cyklu wyborczego (2009-2011) jest spadek frekwencji w pierwszej turze wyborów prezydenckich (z 54,94% w 2010 roku do 48,96% w roku 2015; ale już w drugiej turze wyniki były nieomal identyczne: 55,31% w 2010 roku i 55,34% w 2015 roku), a także wzrost fre-

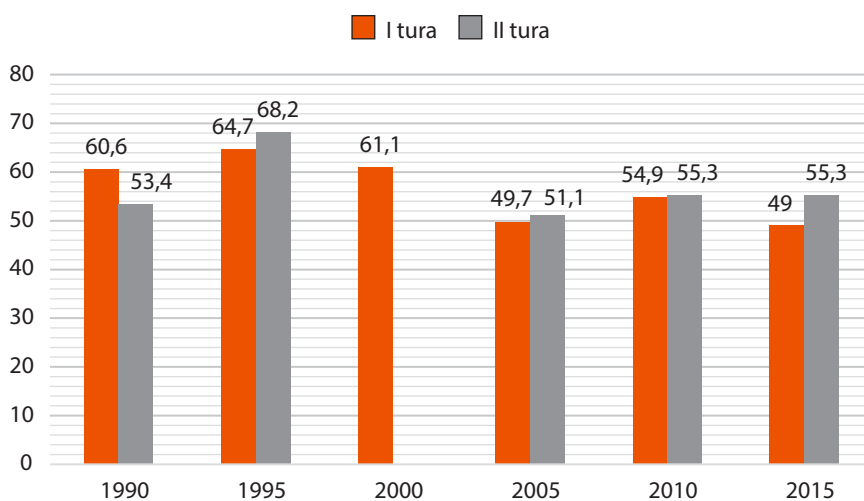


kwencji w drugiej turze wyborów samorządowych (z 35,31% w 2010 roku do 39,97% w roku 2014). A zatem można zasadnie twierdzić, że po wyborach przeprowadzonych w latach 2014/2015 sytuacja polskich obywateli – jeśli chodzi o reprezentację polityczną – zasadniczo nie jest różna od tego, co obserwowaliśmy w Polsce wcześniej; swoich reprezentantów w obieralnych organach (Parlamencie Europejskim, organach samorządowych, parlamencie) ma podobny odsetek obywateli Rzeczypospolitej. Twierdzenia te zilustrowane zostały na wykresach poniżej.

a. Frekwencja w wyborach parlamentarnych

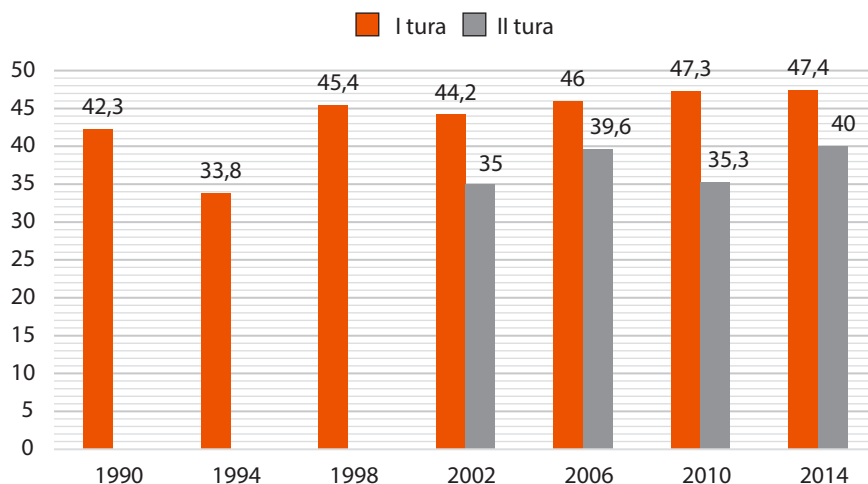


b. Frekwencja w wyborach prezydenckich

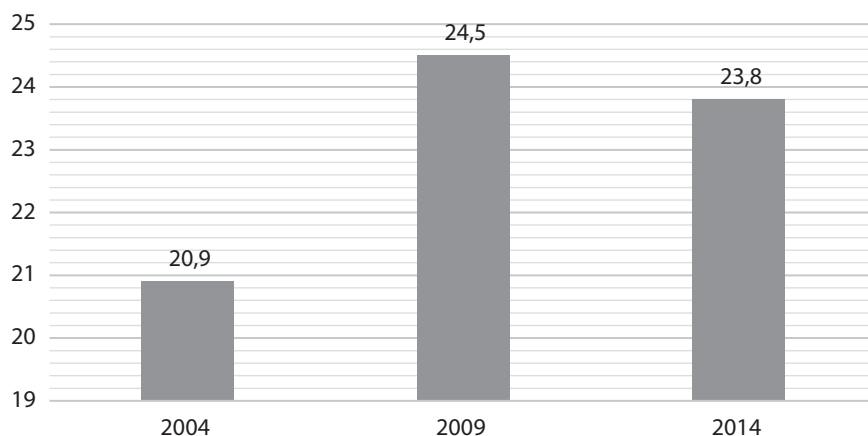




## c. Frekwencja w wyborach samorządowych



## d. Frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego



### Wykres 1 a-d. Frekwencja wyborcza w różnych typach wyborów w Polsce 1989-2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Pojawia się zasadne w tym kontekście pytanie, czy ta grupa „reprezentowanych” po ostatnich wyborach obywateli (reprezentowanych, bo biorących udział w głosowaniach w latach 2014-2015) różni się od grupy obywateli mających wcześniej reprezentację (po wyborach w latach 2009-2011). Nasza wiedza o niestabilności uczestnictwa wyborczego w Polsce sugerowałaby, że jest to grupa do pewnego stopnia zróżnicowana. Zaczniemy od przedstawienia podstawowych statystyk dotyczących wyborów parlamentarnych w Pol-

sce obejmujących pełen okres całkowicie wolnych wyborów. Dane zamieszczone w tabeli 1 sugerują, że po wyborach w latach 2014-2015 nie zmieniła się zasadniczo (nie)stabilność uczestnictwa wyborczego w Polsce.

**Tabela 1. Stabilność uczestnictwa wyborczego w Polsce, w 1993-2015 (w %)**

	Uczestnictwo w 1993 roku		
Uczestnictwo w 1997 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	51,0	9,0	60,0
Nie	16,3	23,7	40,0
Ogółem	67,3	23,7	100,0
	Uczestnictwo w 1997 roku		
Uczestnictwo w 2001 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	54,4	5,9	60,3
Nie	21,9	17,8	39,7
Ogółem	76,3	23,7	100,0
	Uczestnictwo w 2001 roku		
Uczestnictwo w 2005 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	46,6	6,9	53,5
Nie	25,9	20,6	46,5
Ogółem	72,5	27,5	100,0
	Uczestnictwo w 2005 roku		
Uczestnictwo w 2007 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	58,1	9,5	67,6
Nie	14,2	18,2	32,4
Ogółem	72,3	27,7	100,0
	Uczestnictwo w 2007 roku		
Uczestnictwo w 2011 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	54,8	6,9	61,7
Nie	23,2	15,1	38,3
Ogółem	78,0	22,0	100,0
	Uczestnictwo w 2011 roku		
Uczestnictwo w 2015 roku	Tak	Nie	Ogółem
Tak	58,7	8,0	66,6
Nie	13,8	19,6	33,4
Ogółem	72,5	27,5	100,0

Źródło: Cześniak 2009 i obliczenia własne na podstawie danych PGSW2011-2015. Dane ważone. Nieuprawnieni do głosowania, odpowiedzi „trudno powiedzieć” oraz odmowy odpowiedzi zakodowane jako braki danych.



Na podstawie badań PGSW możemy stwierdzić, że regularnie około 25-30% respondentów przyznaje się do zmiany zachowania między dwiema elekcjami. Deklarowana zmienność uczestnictwa wyborczego w latach 2011-2015, wynosząca 21,8% nie stanowi tu zatem wyjątku. Ze względu na to, że test ten jest bardzo konserwatywny, można śmiało powiedzieć, że co najmniej taka ich liczba przechodzi od głosowania do absencji (lub *vice versa*) między wyborami.

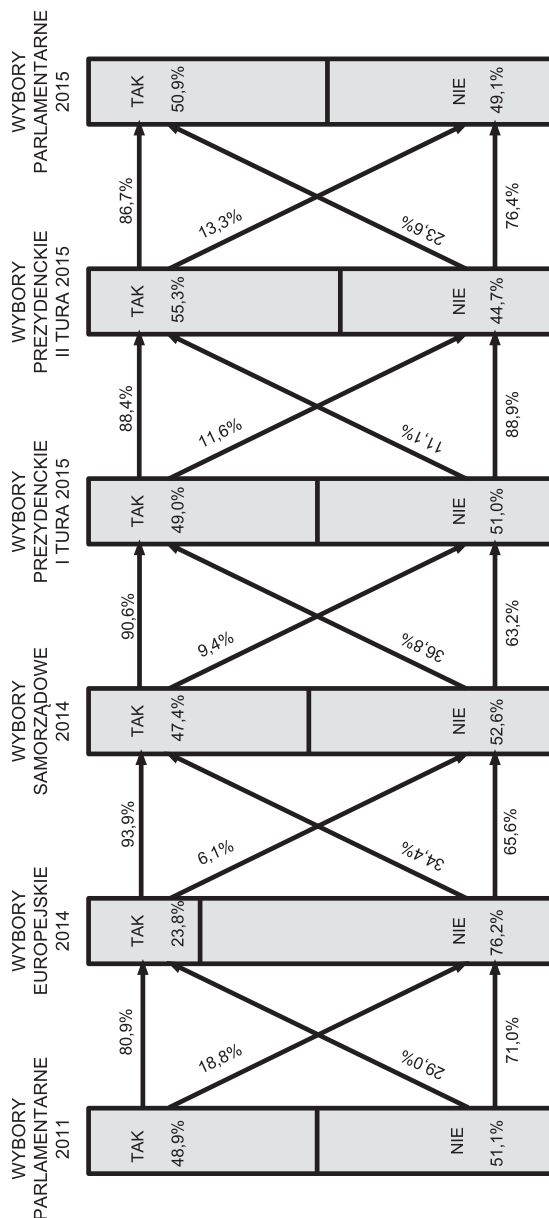
Należy jednak wziąć po uwagę, że deklarowana w sondażu PGSW frekwencja wyborcza jest – jak zawsze w tego typu badaniach – znacznie wyższa od aktualnej (dla edycji badania z 2015 roku było to średnio 18 punktów procentowych różnicy). Zjawisko naddeklaratywności (*overreporting*) występuje powszechnie w sondażach wyborczych, a literatura przedmiotu wskazuje na trzy źródła problemu: błąd losowania lub realizacji próby, problemy respondentów z przypomnieniem sobie przeszłego zachowania oraz celowe podawanie nieprawdziwej odpowiedzi wynikające z chęci korzystnego zaprezentowania się ankietarowi (przegląd aktualnej literatury w tym temacie oferuje Morin-Chassé et al. 2016). W wyborach z 2014 i 2015 roku szczególnie silnie była widoczna ta tendencja w przypadku wyborów do Parlamentu Europejskiego – deklarowana frekwencja jest niemal o połowę większa od faktycznej, oraz w przypadku I tury wyborów prezydenckich – prawie o 1/3 wyższa.

**Tabela 2. Różnice między deklarowaną w PGSW 2015 a faktyczną frekwencją w wyborach z lat 2014-2015**

Wybory	Partycypacja (w %)		Różnica w punktach procentowych	Różnica w %
	faktyczna	deklarowana		
Parlamentarne 2015	50,9	66,2	15,3	23,1
Prezydenckie 2015 II tura	55,3	67,8	12,5	18,5
Prezydenckie 2015 I tura	49,0	72,0	23,0	31,9
Samorządowe 2014	47,4	65,4	18,0	27,5
Europejskie 2014	23,8	46,0	22,2	48,2
średnio	45,3	63,5	18,2	28,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW i PGSW 2015. Dane ważone. Nieuprawnieni do głosowania, odpowiedzi „trudno powiedzieć” oraz odmowy odpowiedzi zakodowane jako braki danych. Różnice z tabelą 1 wynikają z mniejszej liczby braków danych przy analizie jednozmiennowej.

Jeżeli prześledzimy deklaracyjny udział w wyborach w cyklu 2014-2015 chronologicznie, zaczynając od wyborów do Parlamentu Europejskiego, poprzez wybory samorządowe i dwie tury wyborów prezydenckich, aż do wyborów parlamentarnych, to zobaczymy, że w przeważającym stopniu, niezależnie od typu wyborów, biorą w nich udział osoby, które wzięły udział również w wyborach poprzedzających. Osoby, które zadeklarowały absencję wyborczą w jednych wyborach, z wysokim prawdopodobieństwem (uśredniając po wszystkich wyborach około 75%) nie pójdą do urn również w następnych. Wykres 2 obrazuje przepływy elektoratu w wyborach z lat 2014-2015, biorąc jako punkt referencyjny wybory parlamentarne z 2011 roku.



## Wykres 2. Partycypacja wyborcza oraz przepływy elektoratu między kolejnymi wyborami 2014-2015

Źródło: PGSW 2015. Dane ważne.

Uwagi: Wysokość kolumn odpowiada faktycznej frekwencji w wyborach. Natomiast procentowe przepływy elektoratów między wyborami są odzwierciedleniem deklaracji respondentów PGSW 2015. Procentowanie w grupach głosujących i niegłosujących, dla każdego wyborów oddzielnie.

Analizy zespołu PGSW nie wskazują też na fundamentalną zmianę jeśli chodzi o charakter uczestnictwa wyborczego. Związki partycypacji wyborczej ze strukturą społeczną są względnie stałe. W tabelach 2-8 przedstawiamy poziom uczestnictwa wyborczego w wyborach parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych z lat 2014-2015 w rozbiciu na kategorie społeczne wyróżnione według kluczowych zmiennych socjo-demograficznych: miejsca zamieszkania, wieku, dochodu, wykształcenia i płci. Analizujemy również zróżnicowanie frekwencji w zależności od częstości praktyk religijnych i poziomu czytelnictwa. Dla porównania podajemy również analogiczne wyniki dla wyborów parlamentarnych z 2011 r.

Osoby mieszkające na wsi głosowały rzadziej niż wyborcy z miast, a najwyższa frekwencja w wyborach wszystkich typów miała miejsce w wielkich miastach powyżej 500 tys. mieszkańców – te dwie kategorie wyborców najmocniej wyróżniają się w wyborach parlamentarnych z 2015 r. Zależność ta nie ma jednak charakteru liniowego – w tych wyborach odchylają się przede wszystkim *in minus* średnie miasta: od 50 do 100 tys. mieszkańców. Silne różnice między poszczególnymi kategoriami występują również w przypadku wyborów europejskich, słabsze w II turze wyborów prezydenckich, a statystycznie nieistotne – w wyborach samorządowych i w I turze wyborów prezydenckich.

**Tabela 3. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od miejsca zamieszkania**

Miejsce zamieszkania	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
wieś	59,8	64,9	69,0	64,0	40,8	54,2
miasto do 49 999	70,2	65,5	71,2	66,3	45,0	63,1
miasto od 50 000 do 99 999	63,7	72,3	74,9	63,8	44,7	57,7
miasto od 100 000 do 499 999	69,6	72,3	73,5	65,2	52,4	64,8
miasto 500 000 i więcej	78,8	74,6	76,6	70,5	59,0	73,5
Chi <sup>2</sup> (sig.)	28,97 (,000)	4,06 (,397)	10,28 (,031)	2,70 (,608)	5,02 (,001)	34,24 (,000)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.



Znacznie mocniej związane z partycypacją są pozostałe zmienne społeczno-demograficzne: wiek, wykształcenie i dochód. Najślabiej frekwencja wygląda wśród najmłodszych wyborców: w grupie 18-29 lat deklarowana (a więc sporo wyższa od faktycznej) frekwencja w wyborach parlamentarnych w 2015 r. to zaledwie 56%. W każdej kolejnej starszej grupie wyborców frekwencja jest wyższa – aż do 73% w najstarszej grupie osób powyżej 65 roku życia. Najwyraźniej widać różnice między grupą najmłodszą a kolejną pod względem wieku (30-49) w wyborach samorządowych, gdy wynosi ona prawie 19 punktów procentowych; zresztą spośród wszystkich elekcji z lat 2014-2015, w wyborach samorządowych wpływ wieku jest najwyższy. Silny wpływ wieku widoczny jest również w II turze wyborów prezydenckich.

Niska frekwencja wśród najmłodszej grupy wyborców jest niekorzystnym zjawiskiem. Zdaniem Franklina (2004), głosowanie jest nawykiem nabywanym czasie swoich pierwszych życiowych udziałów w wyborach. Stąd też wybory, które nie stymulują wysokiego poziomu uczestnictwa wśród osób młodych, przyczyniają się do zmniejszonej partycypacji w tej kohorcie wiekowej w każdych kolejnych wyborach, zostawiając w ten sposób negatywny ślad na uczestnictwie wyborczym populacji.

**Tabela 4. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od wieku**

Grupa wiekowa	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
18-29 lat	56,4	54,4	61,9	48,9	35,8	54,3
30-49 lat	65,5	71,4	74,4	67,5	46,6	57,0
50-65 lat	69,1	70,6	73,3	72,2	49,4	69,8
powyżej 65 lat	73,4	70,4	73,1	67,5	46,0	63,6
Chi <sup>2</sup> (sig.)	23,19 (,000)	14,29 (,003)	30,09 (,000)	48,16 (,000)	13,29 (,004)	30,36 (,000)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.

Jeszcze silniej determinuje udział w wyborach nasze wykształcenie. Podczas gdy tylko 49% osób z wykształceniem podstawowym wzięło udział w wyborach parlamentarnych w 2015 r., uczyniło to 57% osób z wykształceniem zawodowym, 70% osób z wykształceniem średnim i 84% osób



z wykształceniem wyższym. Osoby z wyższym wykształceniem deklarowały swój udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r., charakteryzujących się najniższą deklarowaną i faktyczną frekwencją, dwukrotnie częściej niż wyborcy z wykształceniem podstawowym. Różnice w partycypacji w zależności od wykształcenia występowały w wysokim stopniu we wszystkich wyborach z tego okresu, szczególnie w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Obserwujemy również silny wzrost wpływu wykształcenia na udział w wyborach od 2011 r.

Wpływ wykształcenia na partycypację jest bardzo dobrze udokumentowanym zjawiskiem, począwszy od przedwojennych opracowań (Merriam i Gosnell 1924) i klasyków nauk politycznych (Campbell i in. 1960; Converse 1972; Verba i Nie 1972) po prace najnowsze. Nie ma jednak pełnej zgody badaczy w zakresie wyjaśniania związku między tymi zmiennymi. Zdaniem części z nich jest to bezpośredni wpływ przyczynowy, możliwy do potwierdzenia poprzez długoterminowe eksperymenty (Sondheimer i Green 2010). W świetle innych badań poziom wykształcenia jest jedynie zmienną pośredniczącą, a to sytuacja rodzinna i zdolności poznawcze stanowią czynniki decydujące o wyborach jednostek, zarówno jeśli chodzi o zdobywanie wykształcenia, jak i udział w wyborach (Berinsky i Lenz 2011). Ta druga hipoteza jest mniej korzystna przy rozpatrywaniu jakości demokracji, dla której istotne znaczenie ma poziom frekwencji wyborczej: sugeruje bowiem, że różnic w partycypacji między grupami o różnym poziomie wykształcenia nie da się łatwo wyrównać.

**Tabela 5. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od wykształcenia**

Poziom wykształcenia	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
Podstawowe	49,1	51,0	55,1	47,3	29,3	50,5
Zasadnicze zawodowe	57,0	63,7	67,1	60,1	35,7	57,3
Średnie	70,4	71,4	75,5	67,2	50,3	64,0
Wyższe	84,0	81,0	84,8	83,3	62,2	73,9
Chi <sup>2</sup> (sig.)	126,74 (,000)	81,08 (,000)	82,04 (,000)	113,53 (,000)	86,71 (,000)	49,94 (,000)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.



Tylko nieco słabszym predyktorem partycypacji jest poziom dochodu – te dwa czynniki są zresztą silnie ze sobą powiązane. W naszym badaniu podzieliliśmy wszystkich wyborców na cztery grupy kwartylowe, a więc stanowiące kolejne „ćwiartki” społeczeństwa, jeżeli uszeregujemy respondentów od najmniej do najlepiej zarabiającego (pytaliśmy o indywidualny dochód netto). Spośród najbiedniejszej ćwiartki 59% osób zadeklarowało uczestnictwo w wyborach parlamentarnych z 2015 r., a wśród kolejnych grup frekwencja stopniowo wzrastała, aby osiągnąć 84% w najbogatszej ćwiartce. Silne różnice między grupami dochodowymi widoczne są również we frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Nierówna frekwencja wyborcza między bogatszymi i biedniejszymi obywatelami ma istotne konsekwencje dla jakości demokracji. Liczne studia, od Verby i Nie (1972) do Leighley i Naglera (2013), a także dane PGSW wskazują, że grupy głosujących i niegłosujących mają odmienne preferencje polityczne, przede wszystkim w odniesieniu do kwestii ekonomicznych. Zgodnie z wynikami PGSW 2015, osoby lepiej sytuowane ekonomicznie opowiadają się – w porównaniu do osób o niższych zarobkach – bardziej za liniowym systemem podatkowym oraz mniejszym zakresem świadczeń państwowych. Różnice we frekwencji w zależności od dochodu przekładają się zatem na to, że wyborcy o bardziej liberalnych ekonomicznie poglądach są lepiej reprezentowani politycznie i dzięki swoim głosom mają większy wpływ na ostateczny kształt polityki państwa.

**Tabela 6. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od indywidualnego dochodu netto**

Kwartył dochodu	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
I kwartył	59,0	59,3	65,1	60,0	37,6	56,0
II kwartył	63,2	66,4	67,6	62,3	42,3	60,4
III kwartył	72,9	74,3	77,7	70,8	51,0	64,6
IV kwartył	84,0	79,1	82,4	78,3	66,2	72,3
Chi <sup>2</sup> (sig.)	44,03 (,000)	23,65 (,000)	26,59 (,000)	22,13 (,000)	38,30 (,000)	15,64 (,001)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.

Częściej w wyborach parlamentarnych brali udział mężczyźni niż kobiety (w wyborach parlamentarnych z 2015 r. było to 71% *versus* 62%) – jest to spory wzrost od czasu wyborów parlamentarnych z 2011 r., w których wyniki dla obu płci dzieliły tylko 2 punkty procentowe. Różnice w partycypacji uwarunkowane płcią są jednak mniejsze niż spowodowane przez pozostałe charakterystyki. W cyklu wyborczym 2014-2015 były one istotne statystycznie tylko w dwóch wyborach: parlamentarnych z 2015 r. i do Parlamentu Europejskiego. Spośród wszystkich wyborów z okresu 2014-2015 najmniejsza różnica między kobietami i mężczyznami wystąpiła w II turze wyborów prezydenckich (niecałe 3 punkty procentowe).

Większe zaangażowanie polityczne mężczyzn jest zjawiskiem obserwowanym w większości krajów i na różnych poziomach (udział w głosowaniach, deklarowane zainteresowanie polityką, kandydowanie na wybieralne stanowiska). Na niższą partycypację kobiet wpływają przede wszystkim funkcjonujące powszechnie stereotypy dotyczące ról płciowych i przypisywanych im pożądanych społecznie zachowań i preferencji. Nie bez znaczenia jest również istniejący związek między płcią a zarobkami: kobiety uzyskują przeciętny dochód niższy niż mężczyźni, a jak opisane zostało to powyżej, jest to zmienna silnie determinująca poziom partycypacji.

**Tabela 7. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od płci**

Płeć	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
mężczyzna	70,6	68,8	73,0	67,3	50,9	62,2
kobieta	62,3	67,0	70,1	63,6	41,3	60,0
Chi <sup>2</sup> (sig.) z poprawką Yatesa	12,43 (,000)	1,50 (,220)	0,54 (,461)	2,44 (,118)	12,47 (,000)	0,96 (,327)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.

Interesowało nas również jak na uczestnictwo w wyborach wpływają dwie zmienne o charakterze kulturowym: częstość praktyk religijnych oraz poziom uczestnictwa w życiu kulturalnym. Tę pierwszą mierzyliśmy pytając



badanych jak często uczestniczą w mszach i nabożeństwach, a odpowiedzi grupując w cztery kategorie: niepraktykujących lub praktykujących bardzo rzadko (nie częściej niż raz w roku), uczestniczących w nabożeństwach kilka razy w roku, praktykujących 1-3 razy w miesiącu i wreszcie grupę najczęściej praktykującą (co najmniej raz w tygodniu). Dotychczas przeprowadzone badania wskazują na to, że zakres udziału w praktykach religijnych może być interpretowany w relacji przyczynowo-skutkowej z uczestnictwem wyborczym (Gerber, Gruber i Hungerman 2015), chociaż siła wpływu jest zróżnicowana ze względu na wyznanie (Smith i Walker 2012).

Badania PGSW 2015 potwierdziły obserwowaną wcześniej (Grabowska 2002, Cześnik 2007) prawidłowość o dość silnym związku między częstością praktyk a frekwencją wyborczą: najczęściej głosują ci, którzy spędzają czas na zgromadzeniach religijnych raz w tygodniu lub częściej. Pozostałe grupy wyróżnione ze względu na częstość praktyk religijnych znacznie mniej się od siebie różnią. Wpływ zakresu praktyk religijnych na partycypację polityczną najbardziej widoczny był w trakcie II tury wyborów prezydenckich.

**Tabela 8. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od częstości praktyk religijnych**

Częstość praktyk religijnych	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie	2011 parlamentarne
Raz w roku lub rzadziej	55,4	57,1	59,1	52,0	39,4	54,4
Kilka razy w roku	59,5	60,6	65,2	56,4	39,2	55,5
1-3 razy w miesiącu	61,0	61,7	69,2	65,7	38,7	53,8
Co tydzień lub częściej	75,7	77,6	79,9	74,1	56,7	69,3
Chi <sup>2</sup> (sig.)	54,31 (,000)	50,84 (,000)	57,76 (,000)	54,79 (,000)	41,73 (,000)	41,46 (,000)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2011-2015. Dane ważone.

Podobnie silnym wyznacznikiem okazał się udział w życiu kulturalnym. W ramach badania PGSW 2015 badaliśmy różne aspekty tego konceptu teoretycznego, obejmujące czytelnictwo, wizyty na wystawie, w galerii

lub w muzeum, a także uczęszczanie na spektakle teatralne. Z tych trzech zmiennych prezentujemy pierwszą – obejmującą odpowiedzi na pytanie, czy respondent w zeszłym roku przeczytał książkę dla przyjemności – ze względu na fakt, że jest ona najmniej zależna od innych charakterystyk demograficzno-społecznych, przede wszystkim miejsca zamieszkania, które wpływa na łatwiejszy i szybszy dostęp do instytucji kulturalnych. Jak zobrazowane zostało to w tabeli 9, poziom czytelnictwa jest dodatkowo związany z frekwencją w stopniu zbliżonym do uczestnictwa w praktykach religijnych, a związek ten okazał się najsilniejszy w wyborach parlamentarnych. Od pozostałych grup swoją niską frekwencją najbardziej odróżniają się ci, którzy w poprzednim roku nie przeczytali ani jednej książki.

**Tabela 9. Frekwencja (w %) w wyborach w latach 2014-2015 w zależności od poziomu czytelnictwa**

Przeczytał książkę w zeszłym roku dla przyjemności	2015 parlamentarne	2015 prezydenckie II tura	2015 prezydenckie I tura	2014 samorządowe	2014 europejskie
Wiele razy	76,3	76,7	79,0	74,2	57,3
Kilka razy	69,8	71,2	76,8	68,7	47,6
Tylko raz	69,5	71,5	73,1	62,8	53,9
Nie	57,2	59,6	63,5	58,7	36,4
Chi <sup>2</sup> (sig.)	46,78 (,000)	33,72 (,000)	38,23 (,000)	28,91 (,000)	40,43 (,000)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PGSW 2015. Dane ważone.

Omówione dokładnie w innym miejscu analizy (Cześniak, Kotnarowski, Lyubashenko 2016), oparte o dane PGSW, przekonują jednak, że przedstawione przed chwilą zależności nie mają aż tak wielkiego znaczenia dla procesu politycznej reprezentacji, a także związanych z nim zjawisk różnicowości politycznej i responsywności partii politycznych. Systematyczna analiza relacji między obywatelami wygrywającymi wybory, tymi, którzy je przegrywają, i osobami niebiorącymi udziału w procedurze wyborczej przynosi intrygujący obraz. Pierwsze istotne ustalenie dotyczy umiejscowienia biernych obywateli w wielowymiarowej przestrzeni politycznego współzawodnictwa, wyznaczonej przez poglądy, nastawienia ideologiczne,



preferencje dotyczące konkretnych polityk sektorowych. Obywatele ci zajmują najczęściej pozycje centrowe, nie są ulokowani na obrzeżach; elektoraty partii politycznych, zarówno zwycięzcy wyborów, jak i przegrani, znajdują się „wokół” tej największej grupy polskiego społeczeństwa, „otaczają” ją (w różnych konfiguracjach w zależności od wyborów).

Drugie z naszych głównych ustaleń dotyczy zachodzących w czasie zmian. Wygrywające w kolejnych wyborach stronnictwa, a przede wszystkim ich elektoraty, różnią się w kolejnych wyborczych latach swym położeniem względem grupy niegłosujących. Obserwujemy tu dwa ciekawe wzory. W pierwszym, obserwowanym w latach 1997, 2001, 2005 i 2015, zwycięzcy wyborów są „blisko” niegłosujących w kwestiach ekonomicznych i społecznych, natomiast różnią się w sprawach związanych z wartościami i światopoglądem (w latach 1997, 2005 i 2015 są bardziej konserwatywni; w roku 2001 bardziej liberalni). W drugim, odnotowanym w latach, gdy zwyciężała koalicja PO-PSL (2007 i 2011), mamy odmienną sytuację: zwycięzcy wyborów są względnie „daleko” od niegłosujących w kwestiach ekonomicznych i społecznych, natomiast nie różnią się od nich znacząco w sprawach związanych z wartościami i światopoglądem. Te dwa wzory „rozłożenia” preferencji ideologicznych obywateli w przestrzeni politycznego współzawodnictwa niewątpliwie wpływają na podejmowane działania polityczne, proponowane opinii publicznej narracje, wdrażane polityki sektorowe.

Trzeci z głównych wniosków omawianych analiz dotyczy kierunku zmian w czasie, istnienia trendu. Nie odnotowujemy go. Zwycięskie mniejszości, grupy przegranych i obywatele niegłosujący „cyrkułują” w wielowymiarowej przestrzeni politycznego współzawodnictwa, ale nie dostrzegamy w tych ruchach wyraźnej tendencji, na przykład ideologicznej i programowej konwergencji czy zauważalnego „spychania” grupy niegłosujących na margines polityki. Sprzyja temu prawdopodobnie wichrowatość polskich wyborców (por. Markowski 1999) czy ich niestabilność, a także chwiejność całego systemu politycznego (por. Markowski, Cześnik 2012). Okazuje się, że w polskiej rzeczywistości politycznej, labilnej, chwiejnej i nieprzewidywalnej, zdecydowana większość obywateli wchodzi w swej politycznej biografii w każdą z trzech omawianych ról (wygranego, przegranego, nieobecnego). Odpowiedzialne za ten stan rzeczy mechanizmy, zjawiska i procesy zapobiegają konsolidacji poszczególnych segmentów społeczeństwa, przeciwdziałają wykrystalizowaniu się „czystych” ideologicznie, programo-

wo i społecznie elektoratów, wzmacniają ich niejednorodność, ale też przeciwdziałają trwałemu wykluczeniu, zupełnej marginalizacji i degradacji jakichkolwiek grup społecznych.

Powyższe ustalenia są ważne dla dyskusji o politycznej reprezentacji w Polsce. Niegłosujący nie są grupą wypchniętą na margines (jeśli chodzi o kwestie poglądów, preferencji i interesów), nie znajdują się na peryferiach polskiej polityki. Wręcz przeciwnie, sytuują się w pobliżu głównego nurtu, ich („uśrednione”) preferencje są nieodległe od średnich pozycji zwycięzców i przegranych wyborów, ich interesy pozostają więc względnie dobrze zabezpieczone. Oczywiście grupa niegłosujących jest zróżnicowana, ale nie bardziej niż pozostałe segmenty polskiego społeczeństwa. A jeśli nieobecni, bierni wyborczo obywatele znajdują reprezentację w parlamencie, to agregacyjna i legitymizacyjna funkcja wyborów (por. Raciborski 2003: 67-72; Antoszewski 2004: 12-13) jest w systemie politycznym należycie wypełniana. Wybory są wszak procedurą służącą agregacji interesów – poprzez proces wyborczy uwidoczniają się preferencje polityczne obywateli. Im bardziej dotyczy to niegłosujących, tym z punktu widzenia efektywności systemu lepiej.

\* \* \*

Nasze krótkie podsumowanie przekonuje, że spore zmiany polityczne, zachodzące w Polsce w związku z wyborami z lat 2014-2015, nie wynikają ze zmian w poziomie i charakterze uczestnictwa wyborczego. W porównaniu do poprzednich wyborów (dotyczy to każdego z cykli: wyborów do Parlamentu Europejskiego, samorządowych, prezydenckich, parlamentarnych) ta podstawowa praktyka demokratyczna nieomal się nie zmieniała. Ważne zmiany, zachodzące w polskiej demokracji, opisywane w innych miejscach niniejszego raportu, wydarzały się nie na skutek zmieniającego się poziomu lub charakteru uczestnictwa wyborczego, ale raczej mimo ich (względnej, jak na polskie warunki) stabilności.

### **Literatura:**

Antoszewski, Andrzej. 2004. *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.



- Berinsky, Adam J., Gabriel S. Lenz. 2011. 'Education and Political Participation: Exploring the Causal Link', *Political Behavior*, 33: 357-373.
- Campbell, Angus, Philip E. Converse, Warren Miller, Donald Stokes. 1960. *The American Voter*. New York: Wiley.
- Converse, Philip E. 1972. "Change in the American Electorate" w: Angus Campbell, Philip E. Converse, red. *The Human Meaning of Social Change*. New York: Russell Sage, ss. 263-337.
- Cześniak, Mikołaj. 2007. *Partycypacja wyborcza w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Cześniak, Mikołaj. 2009. *Partycypacja wyborcza Polaków*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Cześniak, Mikołaj, Paweł Grzelak, Michał Kotnarowski. 2011. 'Chwiejni versus kapryśni – niestabilność zachowań wyborczych w Polsce', *Studia Polityczne*, 28, ss. 61–86.
- Cześniak, Mikołaj. 2011. 'Uczestnictwo wyborcze a struktura społeczna w świetle badań PGSW. Czym różnią się głosujący od niegłoszących?', *Studia Polityczne*, 28, ss. 7-28.
- Cześniak, Mikołaj, Michał Kotnarowski, Igor Lyubashenko. 2016. 'Kto kształtuje polską politykę – o aktywności i nieaktywności wyborczej Polaków', *Studia Socjologiczne*, 4 (223), ss. 39–66.
- Dahl, Robert. 1995. *Demokracja i jej krytycy*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Franklin, Mark N. 1996. "The Dynamics of Electoral Participation" w: Lawrence LeDuc, Richard G. Niemi i Pippa Norris, red. *Comparing Democracies. Elections and Voting in Global Perspective*. Thousand Oaks, Londyn, New Delhi: Sage Publications, ss. 148-168.
- Franklin, Mark. 2004. *Voter Turnout and the Dynamics of Electoral Competition in Established Democracies since 1945*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gerber, Alan S., Jonathan Gruber, Daniel M. Hungerman. 2015. 'Does Church Attendance Cause People to Vote? Using Blue Laws' Repeal to Estimate the Effect of Religiosity on Voter Turnout', *British Journal of Political Science*, 46 (3), ss. 481-500.
- Grabowska, Mirosława. 2002. "Religijność i Kościół a polityka w III Rzeczypospolitej" w: Radosław Markowski, red. *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*. Warszawa ISP PAN i Fundacja im. Friedricha Eberta, ss. 101-146.



- Leighley, Jan, Jonathan Nagler. 2013. *Who Votes Now? Demographics, Issues, Inequality, and Turnout in the United States*. Princeton: Princeton University Press.
- Lijphart, Arend. 1997. 'Unequal Participation: Democracy's Unresolved Dilemma', *American Political Science Review*, 1, ss. 1–14.
- Markowski, Radosław. 1999. 'Polski system partyjny po wyborach 1997 roku – Instytucjonalizacja czy wichrowatość?', *Studia Polityczne*, 9, ss. 7–38.
- Markowski, Radosław, Mikołaj Cześniak. 2012. 'Wybory parlamentarne w 2011 roku – kontynuacja i zmiana', *Studia Polityczne*, 29, ss. 285–310.
- Markowski, Radosław, Mikołaj Cześniak, Michał Kotnarowski, Agnieszka Kwiatkowska, Igor Lyubashenko, Ben Stanley, Marta Żerkowska-Balas (2015). 'Polskie Generalne Studium Wyborcze 2015' [zbiór danych].
- Merriam, Charles, Harold Gosnell. 1924. *Non-voting: Causes and Methods of Control*. Chicago: University of Chicago Press.
- Morin-Chassé, Alexandre, Damien Bol, Laura B. Stephenson, Simon Labbé St-Vincent. 2016. 'How to Survey About Electoral Turnout? The Efficacy of Face-Saving Response Items in 19 Different Contexts', *Political Science Research and Methods*, 5 (3), ss. 575-584.
- Państwowa Komisja Wyborcza. 2015. 'Wybory i referenda'. [http://pkw.gov.pl/352\\_Wybory\\_i\\_referenda\\_w\\_toku\\_kadencji](http://pkw.gov.pl/352_Wybory_i_referenda_w_toku_kadencji) (dostęp 30.11.2016).
- Raciborski, Jacek (2013). "Wybory i wyborcy" w: Jerzy Wiatr, Jacek Raciborski, Jerzy Bartkowski, Barbara Frątczak-Rudnicka, Jarosław Kiliński, red. *Demokracja polska 1989-2003*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Smith, Lauren E., Lee D. Walker. 2012. 'Belonging, Believing, and Group Behavior: Religiosity and Voting in American Presidential Elections', *Political Research Quarterly*, 66(2), ss. 399-413.
- Sondheimer, Rachel M., Donald P. Green. 2010. 'Using Experiments to Estimate the Effects of Education on Voter Turnout', *American Journal of Political Science*, 54(1), ss. 174-189.
- Verba, Sidney, Norman Nie. 1972. *Participation in America: Political Democracy and Social Equality*. Chicago: University of Chicago Press.